

Berlin wobec groźby wojny Niemiecka polityka i jej uwarunkowania

Justyna Gotkowska

W styczniu Berlin był ostro krytykowany w kraju i za granicą za niejasne reakcje na zwiększającą się rosyjską presję wojskową na Ukrainę. Lutowe spotkania i wizyty zagraniczne kanclerza Olafa Scholza miały zatrzeć złe wrażenie i zademonstrować zarówno sojuszniczą solidarność, jak i aktywność Niemiec w zapobieganiu wojnie na wschodzie Europy. Niemcy oscylują pomiędzy demonstrowaniem swojej wiarygodności jako członka zachodniej wspólnoty, sprzeciwiającego się podważaniu europejskiego porządku bezpieczeństwa przez Rosję, a wewnętrznymi ograniczeniami. Wynikają one z podziałów w szeregach partii, kultury strategicznej RFN, ukształtowanej po końcu zimnej wojny, a także nastawienia opinii publicznej w dużej mierze przekonanej o „szczególnych” relacjach łączących Niemcy z Rosją.

Berlin podkreśla potrzebę spójnej sojuszniczej odpowiedzi na rosyjskie żądania rewizji europejskiego porządku bezpieczeństwa, doszedł do porozumienia z USA w kwestii sankcji i zaczął prowadzić działania dyplomatyczne w celu uregulowania konfliktu w Donbasie. Przy wzroście presji militarnej Niemcy wydają się być gotowe na pewne ustępstwa wobec Moskwy. Obejmują one obecnie naciski na Kijów dotyczące wdrażania porozumień mińskich i podkreślanie braku możliwości akcesji Ukrainy do NATO w perspektywie średnioterminowej. Berlin będzie chciał też wykorzystać w jak największym stopniu ofertę ograniczonego dialogu, którą zaoferował Rosji Zachód.

Od kakofonii...

Kwestia włączenia Nord Streamu 2 (NS2) w pakiet sankcyjny UE w przypadku rosyjskiej agresji na Ukrainę, narracja o gazociągu jako czysto biznesowym projekcie, sprzeciw wobec dostaw broni dla Kijowa, wypowiedzi przedstawicieli Bundeswehry o konieczności de facto uznania aneksji Krymu, a także kontrowersyjne głosy niemieckich polityków o konflikcie rosyjsko-ukraińskim pociągnęły za sobą falę krytyki pod adresem Berlina. Za granicą niemiecki rząd był krytykowany za brak wyraźnego stanowiska wobec kryzysu europejskiego bezpieczeństwa, a w kraju – za brak aktywności w pośredniczeniu pomiędzy Rosją a Ukrainą i w odgrywaniu roli mediatora, do której kanclerz Angela Merkel przyzwyczaiła Niemców po 2014 r.



Początkowo chaotyczna reakcja Niemiec na zwiększoną presję wojskową Rosji na Ukrainę była związana m.in. z nieprzygotowaniem koalicjantów na poważne kryzysy w polityce bezpieczeństwa, uczeniem się sprawnego zarządzania kryzysowego przez Urząd Kanclerski i brakiem doświadczenia w polityce bezpieczeństwa Olafa Scholza. Ponadto nowy gabinet, który ukonstytuował się na początku grudnia, rozpoczął urzędowanie z planami modernizacji niemieckiego państwa w zakresie polityki społecznej, gospodarczej, energetycznej i cyfrowej, a w kwestiach bieżących skupił się na zarządzaniu kryzysowym w związku z pandemią. Polityka bezpieczeństwa nie była priorytetem koalicji, ale sytuacja międzynarodowa nadała jej taką rangę. Lutowe spotkania w Berlinie i wizyty zagraniczne kanclerza Scholza miały zademonstrować sprawczość nowego rządu oraz sprostać oczekiwaniom sojuszników, własnej partii, koalicjantów i niemieckiej opinii publicznej. Scholz odbył wizytę w Waszyngtonie (7.02), a w Berlinie miały miejsce rozmowy w formule Trójkąta Weimarskiego (8.02), a także spotkanie z przywódcami trzech państw bałtyckich (10.02). Wizyty w Kijowie (14.02) i Moskwie (15.02) wpisały się w tę dyplomatyczną ofensywę i zostały przyjęte z uznaniem przez niemieckich komentatorów, mówiących o powrocie Niemiec do „wielkiej polityki”.

...do kontynuacji polityki Merkel

W swoich działaniach rząd Scholza z jednej strony chce zademonstrować swoją wiarygodność jako część Zachodu, który kolektywnie sprzeciwia się podważaniu porządku bezpieczeństwa w Europie przez Kreml. Z drugiej strony musi się liczyć z wewnętrznymi ograniczeniami, które obejmują nie tylko kwestie współpracy energetycznej z Rosją, lecz przede wszystkim podzielone w sprawie reagowania na konflikt z Moskwą elity polityczne i społeczeństwo.

Berlin uznaje więc prymat USA w kształtowaniu odpowiedzi Zachodu na rosyjskie żądania rewizji

Imperatywem Berlina jest uniknięcie eskalacji napięć i wojny.

Europejskiej architektury bezpieczeństwa i podkreśla konieczność prezentowania spójnego zachodniego stanowiska w tej sprawie. Formaty rozmów USA–Rosja, Rada NATO–Rosja i OBWE to dla Niemiec płaszczyzny do prowadzenia na ten temat dialogu z Rosją, a punktem wyjścia jest uzgodnione wcześniej stanowisko, zawierające ograniczoną ofertę dialogu z Rosją i „czerwone linie” Zachodu. Co ważne, niemiecki rząd nie powiela niejasnej retoryki prezydenta Francji Emmanuela Macrona o potrzebie wypracowania nowego europejskiego porządku bezpieczeństwa i nie popiera jego ambicji włączenia UE jako równoprawnego podmiotu do rozmów z Rosją o europejskim bezpieczeństwie.

Elementem zachodniej strategii jest też groźba wprowadzenia sankcji na Rosję w przypadku jej dalszej agresji na Ukrainę. Ustalenie, co te sankcje będą obejmować, stało się kością niezgody pomiędzy Berlinem a Waszyngtonem. Ostatecznie zawarto porozumienie, którego szczegółów nie ujawniono. Według kanclerza Scholza „wszystko jest na stole”, a Rosja musi się liczyć z poważnymi konsekwencjami gospodarczymi w przypadku inwazji, Niemcy zaś są gotowe na poniesienie znacznych kosztów. Kanclerz w swoich wystąpieniach publicznych nie wymienia konkretów, takich jak zatrzymanie Nord Streamu 2, ale mówi o nich ponoć jasno na niepublicznych spotkaniach (m.in. z amerykańskimi politykami w trakcie wizyty w USA). Na taką retorykę mają zapewne wpływ niemieckie sondaże – prawie 57% badanych w lutym uznało, że Niemcy powinny kontynuować projekt NS2¹.

Poza tym Scholz kontynuuje politykę kanclerz Merkel – mediacji pomiędzy Rosją i Ukrainą w kwestii znalezienia rozwiązania konfliktu w Donbasie. Imperatywem Berlina jest uniknięcie eskalacji napięć i wojny. Możliwość prowadzenia własnych (choć zarazem zapewne przynajmniej częściowo skoordynowanych z USA) działań dyplomatycznych w stosunku do obu stron daje Berlinowi tzw. format normandzki składający się z przedstawicieli Niemiec, Francji, Ukrainy i Rosji. W ostatnich tygodniach reaktywowano

¹ ARD-DeutschlandTREND Februar 2022, luty 2022, infratest-dimap.de.

go po dłuższej przerwie – odbyły się dwa spotkania na poziomie doradców szefów czterech państw. W ich trakcie, a także na spotkaniach kanclerza Scholza (i prezydenta Macrona) w Kijowie i Moskwie omawiano kwestie wdrażania porozumień mińskich, dotyczących uregulowania konfliktu w Donbasie.

Z kolei jeśli chodzi o wsparcie Ukrainy, Niemcy podkreślają przede wszystkim swoją pomoc gospodarczą. Berlin nie chce dostarczać

» Według sondaży 51% badanych Niemców uważa, że NATO powinno zaoferować Rosji gwarancje bezpieczeństwa.

broni i amunicji, choć zgodził się na dostawy „nieśmiercionośnego” sprzętu – zdecydował np. o wysłaniu na Ukrainę 5 tys. hełmów. Argumentuje, że podejmowanie takich kroków może eskalować napięcia pomiędzy Rosją i Ukrainą, a niechęć do tego typu zaangażowania wynika z niemieckiej historii i ograniczeń eksportu broni do państw biorących udział w konfliktach². Jednocześnie nie krytykuje jednak sojuszników prowadzących takie działania. Niemcy nie chcą też angażować się w szkolenia i ćwiczenia wojskowe na Ukrainie i są bardzo ostrożni co do kształtu planowanej szkoleniowej misji wojskowej UE.

Ustępstwa na rzecz Rosji?

W scenariuszu kontynuowania rosyjskiej presji wojskowej wobec Kijowa pod progiem otwartej agresji, która utrzymywana będzie równolegle do angażowania się Rosji w dialog z Zachodem, Niemcy (wraz z Francją) będą gotowe na pewne ustępstwa względem Moskwy. Ograniczać je jednak będzie postawa Ukrainy, USA i pozostałych sojuszników. Według sondaży 51% badanych Niemców uważa, że NATO powinno zaoferować Rosji gwarancje bezpieczeństwa³. Berlin – wspólnie z Paryżem – już teraz naciska na Ukrainę w kwestii wypełnienia porozumień mińskich, co zasadniczo umożliwiłoby Rosji wpływanie na politykę wewnętrzną i zagraniczną Ukrainy. Kanclerz Scholz uzyskał w Kijowie obietnicę przedłożenia projektów ustaw o specjalnym statusie nieuznawanych republik, o zmianie konstytucji oraz prawa wyborczego – zgodnie z zapisami porozumień mińskich. Nie wiadomo jednak, czy projekty te faktycznie Kijów przedstawi, jakie będą zawierać postanowienia i na ile będą powiązane z wypełnianiem zobowiązań mińskich przez Rosję. Poza tym ich przyjęcie przez ukraiński parlament pozostaje wciąż mało prawdopodobne.

Niemcy, tak jak inni sojusznicy, oficjalnie uznają za obowiązującą politykę otwartych drzwi NATO i wskazują na suwerenność Ukrainy w zakresie wyboru sojuszy wojskowych. Nieoficjalnie wiadomo jednak, że od lat sprzeciwiają się ukraińskiej akcesji, ponieważ uznają ją za zbyt prowokacyjną wobec Rosji. Berlin wysyła obecnie sygnały świadczące o tym, że chce, aby sojusznicy wyraźniej zakomunikowali Rosji, być może nawet w formie pisemnej, że akcesji Ukrainy w perspektywie krótko- i średnio-termiowej nie ma w agendzie NATO. Zasadniczo jest to stwierdzenie zgodne z prawdą, ale otwarte pozostaje pytanie, czy na takie deklaracje byłaby zgoda pozostałych państw członkowskich.

Należy się spodziewać, że niemiecki rząd będzie chciał wykorzystać w jak największym stopniu ofertę ograniczonego dialogu, którą Rosji – na zasadzie wzajemności – zaoferował Zachód. Chodzi o kwestie kontroli zbrojeń, przejrzystości ćwiczeń wojskowych, wzmocnienie mechanizmów zmniejszających ryzyko wystąpienia i eskalacji incydentów zbrojnych, rozmowy na temat strategii nuklearnych, bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni i kosmosie. Otwarte jest pytanie, czy Niemcy byłyby skłonne wyjść poza natowski konsensus z dodatkowymi propozycjami i czy sojusznicy zgodziliby się na takie kroki. Berlin może też hamować pewne procesy związane ze wzmacnianiem obrony zbiorowej w Sojuszu w obawie przed dalszym prowokowaniem Rosji. Na razie mamy jednak do czynienia z odwrotnym trendem – wzmacniana jest sojusznicza obecność w regionie Morza Bałtyckiego i Morza Czarnego,

² J. Gotkowska, P. Szymański, *Państwa NATO wobec dostaw broni dla Ukrainy*, „Komentarze OSW”, 3.02.2022, osw.waw.pl.

³ *ARD-DeutschlandTREND Februar 2022, luty 2022, infratest-dimap.de.*

w tym z udziałem Niemiec, a komunikaty strony natowskiej wskazują, że obecna sytuacja wpłynie na dalsze działania zmierzające do wzmocnienia obrony zbiorowej w NATO.

Jeśli dojdzie do rosyjskiej agresji zbrojnej na Ukrainę, Berlin poprze wypracowane sankcje wobec Moskwy. Niemcy podejmą kroki w celu zakończenia projektu NS2, ale najprawdopodobniej nie zgodzą się na wykluczenie Rosji z systemu rozliczeń międzynarodowych SWIFT. Jednocześnie nadal będą gotowe na prowadzenie dialogu z Moskwą.

Wewnątrzkoalicyjne uwarunkowania

Powyższe stanowisko Niemiec, a także trudności związane z jego wypracowaniem wynikają m.in. z nastawienia SPD i podziałów w rządzącej koalicji. Jednocześnie postawa socjaldemokratów i innych partii głównego nurtu względem Rosji powoli zaostrza się, tak samo jak bardziej krytyczna wobec Kremla staje się niemiecka opinia publiczna. Odsetek badanych uznających, że Rosji można zaufać, spadł w styczniu br. do 17% (wg badań ARD-DeutschlandTREND)⁴.

W socjaldemokracji nadal jednak głośni są przedstawiciele pacyfistycznego skrzydła partii, w tym lider frakcji w Bundestagu Rolf

„ **Bliskie związki z Rosją na poziomie landowym utrzymują niektórzy politycy SPD, np. premier Meklemburgii-Pomorza Przedniego.**

Mützenich, którzy wyrażają daleko idące zrozumienie dla rosyjskich postulatów i publicznie opowiadają się za uznaniem „uprawnionych interesów Rosji”, z dalekosiężnym celem utworzenia europejskiej wspólnoty bezpieczeństwa. Wśród socjaldemokratów są też bardziej realistyczni politycy, jak przewodniczący komisji spraw zagranicznych w Bundestagu Michael Roth, którzy ostro krytykują Rosję, podkreślają suwerenność Ukrainy i popierają działania USA i NATO. O odpowiedzialności Moskwy za eskalację napięcia jednoznacznie mówił prezydent Frank-Walter Steinmeier w przemówieniu z okazji wyboru na drugą kadencję (13.02).

Wśród posłów SPD znajduje się spora grupa wywodząca się z młodzieżówki Jusos, która o polityce bezpieczeństwa ma niewielkie pojęcie i koncentruje się głównie na kwestiach społecznych. Jej liderzy (Kevin Kühnert, Jessica Rosenthal) przeszli w krótkim czasie od określania NS2 jako przedsięwzięcia biznesowego do stwierdzeń o zakończeniu projektu w przypadku rosyjskiej agresji. Odcięli się również od Gerharda Schrödera, określanego jako przedstawiciel interesów Rosji⁵.

Ten były kanclerz, który zajmuje m.in. stanowisko przewodniczącego rady nadzorczej spółki Nord Stream AG, stanowi najlepszy przykład rosyjskiej korupcji polityczno-biznesowej w szeregach SPD. Mimo coraz gorszej prasy w Niemczech zachowuje on nadal pewne wpływy w partii, co pokazują spotkania niektórych socjaldemokratów z nim na poziomie regionalnym i krajowym. Schröder był też wieloletnim mentorem obecnego przewodniczącego SPD Larsa Klingbeila, choć warto zaznaczyć, że ten o Rosji wyraża się coraz krytyczniej i zapowiada stanowcze działania w przypadku jej agresji na Ukrainę. Bliskie związki z Rosją na poziomie landowym utrzymują niektórzy politycy SPD, np. premier Meklemburgii-Pomorza Przedniego Manuela Schwesig, dla której istotne są rosyjskie inwestycje w jej kraju związkowym, związane m.in. z projektem NS2. Z dużym, prawie 40-procentowym poparciem wygrała ona we wrześniu 2021 r. wybory landowe, co wzmocniło jej pozycję w partii.

Radykalniejsze stanowisko prezentują Zieloni i liberałowie z FDP – w większym stopniu podkreślają oni znaczenie polityki obrony i odstraszania przy stawianiu na dialog i dyplomację. Ostrzejszą krytykę Rosji i większe wsparcie dla Ukrainy oraz publiczne groźby wyłączenia NS2 w przypadku agresji

⁴ W porównaniu z sierpniem 2019 r. Zob. *ARD-DeutschlandTREND Januar 2022*, styczeń 2022, [infratest-dimap.de](https://www.infratest-dimap.de).

⁵ *Kevin Kühnert wirft Altkanzler Gerhard Schröder Geschäftskalkül vor*, *Zeit Online*, 9.02.2022, [zeit.de](https://www.zeit.de).

słychać ze strony niemieckiej minister spraw zagranicznych Annaleny Baerbock (Zieloni); o konieczności wypracowania poważnych sankcji względem Rosji mówi też minister finansów i szef FDP Christian Lindner. Liberałowie, a w szczególności Zieloni – podobnie jak SPD – sprzeciwiają się jednak niemieckim dostawom broni na Ukrainę.

Rosyjski kompleks Berlina

Stanowisko Niemiec wobec konfliktu rosyjsko-ukraińskiego wynika ze złożonych stosunków niemiecko-rosyjskich, określonych przez kanclerza Scholza w Moskwie mianem „szczególnych”. Rozwijanie dobrych relacji z Moskwą na równi z polityką rozszerzenia NATO i UE w Europie Środkowej było paradygmatem Berlina po zjednoczeniu Niemiec. Wiązano go z odpowiedzialnością wynikającą z doświadczeń II wojny światowej, a także z pokojowego procesu zjednoczenia Niemiec, możliwego za zgodą Moskwy. Berlin od lat dziewięćdziesiątych chciał więc rozwijać z Rosją – zarówno dwustronnie, jak i w ramach NATO i UE – „strategiczne partnerstwo”, a następnie „partnerstwo dla modernizacji”. Wszystkie te projekty zakończyły się fiaskiem, jednak niemieckim celem nadal pozostaje utrzymywanie stabilnych i przewidywalnych relacji z Moskwą oraz poszukiwanie pól współpracy, choć jest to – w związku z polityką Kremla – coraz trudniejsze i przeciwskuteczne. W polityce bezpieczeństwa to nastawienie obrazuje hasło „europejskie bezpieczeństwo może być budowane tylko z Rosją, a nie przeciw niej”, powtórzone przez kanclerza Scholza w Moskwie.

Na stosunki niemiecko-rosyjskie rzutuje bagaż historyczny – należy do niego m.in. pamięć o dobrych prusko-rosyjskich relacjach w XVIII

” **„Europejskie bezpieczeństwo może być budowane tylko z Rosją, a nie przeciw niej” to hasło, które jest mantrą Berlina.**

i XIX wieku, która negatywnie wpływa na postrzeganie Europy Środkowej i Wschodniej w RFN⁶. Pamięć o zbrodniach popełnionych przez Trzecią Rzeszę na terytorium byłego Związku Sowieckiego Niemcy wiążą głównie z odpowiedzialnością wobec Rosji – a nie Ukrainy czy Białorusi. Do tego należy dodać utrzymujące się przekonania o powodach upadku Związku Sowieckiego, w których kluczowa rola przypada zachodniej polityce odprężenia i Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w Helsinkach. Jednostronne spojrzenie na historię dotyczy też polityki wschodniej Willy’ego Brandta, zakładającej normalizację stosunków RFN z państwami bloku wschodniego. Z *Ostpolitik* pamiętana jest w większym stopniu polityka „zmiany poprzez zbliżenie” niż wiarygodnego odstraszenia NATO, w tym Niemiec Zachodnich, na której *Ostpolitik* była oparta⁷.

Do tego dochodzą mylne wyobrażenia o związkach gospodarczych, co współkształtuje postrzeganie Rosji jako ważnego partnera Niemiec. W rzeczywistości utrzymuje się ona na 14. miejscu wśród największych partnerów handlowych RFN i wyprzedzają ją zarówno Polska, jak i Czechy czy Węgry. Potencjał rosyjskiego rynku kusi jednak zwłaszcza duże niemieckie koncerny. Jedynym znaczącym komponentem niemiecko-rosyjskiej współpracy gospodarczej jest kooperacja energetyczna, szczególnie w sektorze gazowym. Połowa niemieckiego importu gazu pochodzi z Rosji. Surowiec ten ma prawie 30-procentowy udział w zużyciu energii pierwotnej w Niemczech – jego rola w związku z niemiecką transformacją energetyczną w najbliższej przyszłości nieznacznie wzrośnie. Nie wpływa to jednak na niezbędność projektu NS2, ponieważ istniejące szlaki dysponują na tyle dużą przepustowością, żeby pokryć nawet rosnący import z Rosji. Nord Stream 2 ma służyć dywersyfikacji dróg transportu tego surowca do Niemiec i stworzeniu w tym państwie centrum dystrybucyjnego dla rosyjskiego gazu w Europie.

⁶ M.S. Wessel, *Was die Geschichte über die deutsch-russischen Beziehungen lehrt*, Frankfurter Allgemeine Zeitung, 11.10.2020, faz.net.

⁷ H.A. Winkler, *Der falsche Charme der Schaukelpolitik*, Frankfurter Allgemeine Zeitung, 11.02.2022, faz.net.

Mity o Rosji i „szczególnych” stosunkach niemiecko-rosyjskich znajdują istotne miejsce w niemieckich mediach (choć w mniejszym stopniu w tamtejszej prasie), a rosyjskie działania dezinformacyjne eksploatują wszystkie wyżej wymienione wątki. Wyjątkowo podatni na takie treści są mieszkańcy wschodnich landów, w tym zwłaszcza wyborcy Lewicy i Alternatywy dla Niemiec (AfD). W tej części RFN zrozumienie dla polityki Rosji – w tym jej postulatów dotyczących rewizji europejskiego porządku bezpieczeństwa – jest bowiem znacznie większe niż w zachodniej części kraju. Taki przekaz wpływa na niewystarczający stopień rozpoznania celów i instrumentów polityki Rosji względem Ukrainy i Zachodu wśród elit i społeczeństwa. Przekłada się ponadto na podkreślanie przez Niemców potrzeby dialogu i na ostrożność wobec rozwijania potencjału odstraszenia. W niemieckich sondażach ze stycznia br. 41% badanych wyrażało zrozumienie dla poczucia zagrożenia Rosji przez Zachód⁸.

Niemiecka kultura (nie)strategiczna

Niemiecka polityka w obecnym kryzysie jest też konsekwencją szerszej kultury strategicznej, ukształtowanej w RFN po zimnej wojnie. Niemcy są beneficjentem rozpoczętej w latach dziewięćdziesiątych polityczno-gospodarczej transformacji Europy. Sukces ten miał jednak również negatywne następstwa, które odczuwalne są głównie w polityce bezpieczeństwa. Powodzenie polityki rozszerzenia UE i NATO o państwa Europy Środkowej – do którego Berlin sam się przyczynił – sprawiło, że RFN z państwa frontowego stała się centrum integrującej się Europy, otoczonym partnerami i sojusznikami z „zabezpieczonym” wschodnim sąsiedztwem w wymiarach politycznym, gospodarczym i wojskowym.

W konsekwencji Niemcy nie czują się zagrożone pod względem militarnym i nie sądzą, aby Rosja była gotowa do agresywnych działań

” Sukces zjednoczonych Niemiec ma również negatywne następstwa, odczuwalne głównie w polityce bezpieczeństwa.

przeciwko wschodniej flance NATO, nie wspominając już o samej RFN. Idąca za tym redukcja wydatków na obronność, jak również liczebności i zdolności armii, pośrednio ma też wpływ na politykę Berlina, który ma świadomość niewystarczającego potencjału militarnego w relacjach m.in. z Rosją. Do tego dochodzi fakt nieposiadania broni jądrowej przez Niemcy, w przeciwieństwie do Wielkiej Brytanii czy Francji, co m.in. wpływa na obawy przed konfliktem zbrojnym z Moskwą. Z drugiej strony RFN zaczęła w ostatnich latach kompensować te braki, włączając do swojej narracji komponent moralny. Niewystarczające możliwości oraz niechęć do wykorzystywania instrumentów wojskowych w polityce międzynarodowej są rekompensowane wzmacnianiem wizerunku Niemiec „ratujących pokój” w Europie na drodze dialogu i dyplomacji.

Rozwijany przez dziesięciolecia eksportowy model gospodarki oparty na powiązaniach globalnych sprawił, że niemiecki przemysł zaczął istotnie wpływać na kształt polityki zagranicznej państwa. W zmieniających się relacjach międzynarodowych stanowi to w coraz większym stopniu obciążenie. Jednocześnie, niezauważalnie dla siebie, Niemcy żyli nadal pod amerykańskim parasolem bezpieczeństwa, który zapewniał im bezpieczeństwo i gwarantował liberalny porządek gospodarczy, umożliwiający ekspansję krajowych przedsiębiorstw. Produktem tej prosperity stało się częściowo postmodernistyczne społeczeństwo (osoby poniżej 40. roku życia wychowały się w dobrobycie i pokoju w zjednoczonych Niemczech), obawiające się obecnie przede wszystkim ekonomicznych skutków pandemii, rosnącego rozwarstwienia społecznego oraz zmian klimatycznych⁹ i uznające, że kryzys z Rosją można rozwiązać na drodze dialogu i dyplomacji.

⁸ Zob. ARD-DeutschlandTREND Januar 2022, styczeń 2022, infratest-dimap.de.

⁹ U. Franke, *A Millennial Considers the New German Problem After 30 Years of Peace*, War on the Rocks, 19.05.2021, warontherocks.com.

Wszystkie te czynniki stopniowo wpływały na zanik strategicznego myślenia w polityce bezpieczeństwa w Niemczech. Tymi kwestiami w Berlinie zajmuje się niewielka grupa polityków z poszczególnych partii, świadomych zmieniających się uwarunkowań międzynarodowych, która ma jednak z reguły małe przełożenie na politykę państwa. Środowisko eksperckie, które w ostatnich latach znacząco urealniło swoje postrzeganie Rosji i polityki bezpieczeństwa, ma także ograniczony wpływ na decydentów. W dobie zmieniających się relacji międzynarodowych, zmierzających w kierunku systemowej rywalizacji pomiędzy Zachodem a Rosją i Chinami, które stawiają na wykorzystywanie instrumentów militarnych (lub groźbę ich użycia) w osiąganiu swoich strategicznych celów, zaistniały stan rzeczy staje się wyzwaniem dla RFN¹⁰. Niemcom, które w największym stopniu na Zachodzie skorzystały z pozimnowojennej ery i dopasowały swój model rozwoju polityczno-gospodarczego do paradygmatu globalizacji, trudno jest się mentalnie przestawić na inne tory myślenia, z którymi wiąże się potrzeba zmian w obszarze gospodarki i obronności.

Niemcy a obrona wschodniej flanki NATO

W wielu państwach NATO stanowisko Niemiec wobec groźby rosyjskiej agresji na Ukrainę wywołało pytania o ich sojuszniczą wiarygodność. Jakkolwiek złożona jest niemiecka tożsamość w polityce bezpieczeństwa, to jej częścią jest jednak również zakorzenienie w Zachodzie (tzw. *Westbindung* – scheda po polityce kanclerza Konrada Adenauera), którego wyrazem jest członkostwo w NATO i UE. Choć niemiecka opinia publiczna w niewystarczającym stopniu zdaje sobie sprawę ze znaczenia Sojuszu i silnych związków z Waszyngtonem dla bezpieczeństwa i prosperity Niemiec, to większość elit politycznych nadal ma taką świadomość. Berlin chce wprowadzić wzmocnić podmiotowość UE na arenie międzynarodowej, częściowo też w obszarze bezpieczeństwa, ale uznaje zarazem, że kwestie obrony zbiorowej to zadania NATO. Transatlantycką orientację i znaczenie Sojuszu dla Niemiec podkreśla wyraźnie kanclerz Scholz.

Brak gotowości i udziału Berlina w obronie zbiorowej w NATO to obecnie scenariusz raczej trudny do wyobrażenia. Jego urealnieniu zapobiegłaby przede wszystkim sojusznicza presja ze strony USA, a zapewne także chęć ochrony własnych interesów w Europie Środkowej, która gospodarczo jest z Berlinem ściśle powiązana – w 2021 r. obroty handlowe z nią sięgnęły ponad 280 mld euro. Niemcom aspiracje do roli lidera polityki obrony i odstraszenia NATO wobec Rosji są jednak bardzo dalekie. Są one w stanie brać udział w natowskich wysiłkach pod amerykańskim przywództwem, przy czym ich zaangażowanie nie odpowiada i długo nie będzie odpowiadać politycznemu znaczeniu i sile gospodarczej niemieckiego państwa. Niemniej RFN jest od 2017 r. państwem ramowym natowskich sił na Litwie, gdzie utrzymuje na stałe ok. 600-osobowy rotacyjny kontyngent wojskowy. W związku z eskalacją napięcia przez Rosję Berlin zdecydował się też w lutym na wzmocnienie o 350 żołnierzy swojego kontyngentu na Litwie. Niemcy regularnie biorą udział w sojuszniczej operacji patrolowania przestrzeni powietrznej państw bałtyckich, a w lutym i marcu br. po raz drugi będą uczestniczyć w podobnej misji w Rumunii i Bułgarii. W ramach planowania obronnego NATO zobowiązały się do odgrywania większej roli w obronie zbiorowej, choć odbudowa zdolności wojskowych Bundeswehry w tym obszarze potrwa jeszcze kilka dobrych lat i prawdopodobnie przesunie się w czasie. Do 2027 r. na potrzeby Sojuszu w pełni zmodernizowana ma zostać jedna dywizja, do 2032 r. – pozostałe dwie. Ponadto Niemcy ze swoim centralnym położeniem pełnią istotną funkcję hubu logistycznego dla sojuszniczych sił przemieszczających się na wschodnią flankę.

RFN stopniowo realizuje swoje zobowiązania w NATO, choć nadal w niezadowalającym stopniu. Według danych Sojuszu jej wydatki obronne wzrosły z 34 mld euro w 2014 r. (1,19% PKB) do 53 mld euro w 2021 r. (1,53% PKB). Do całkowitego wypełnienia niemieckich zobowiązań w NATO potrzeba jednak dalszych znacznych inwestycji. Planowanie finansowe na kolejne lata pokaże wpływ obecnego kryzysu na gotowość Niemiec do inwestowania w bezpieczeństwo swoje i Europy.

¹⁰ Zob. T. Bagger, *The World According to Germany: Reassessing 1989*, Atlantik-Brücke, 22.01.2019, atlantik-bruecke.org.